Cena 6 hal.

Nr. 138. Kraków, Piątek 17. Marca 1916. Rok XXIV

PRZEDPŁATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor. 50 h., kwartalnie 7 kor. 50 h., rocznie 30 K. za odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal. miesięcznie.
Na prowincyę z jednorazową przesyłką pocztową miesięcznie 3 K 20 h., kwartalnie 9 K 60 h., rocznie 38 K.
Na prowincyę z dwukrotną przesyłką pocztową miesięcznie 3 K 90 h., kwartalnie 11 K 70 h., rocznie 46 K.
W państwie niemieckiem kwartalnie 12 K, w innych państwach kwartalnie 15 K. Zmiana adresu 4 halerzy.

Cena numeru pojedyńczego 6 halerzy.

GŁOS NARODU

Wychodzi 2 razy dziennie.

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franko do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES REDAKCYI: Ul. św. Tomasza l. 31. Telefon redakcyjny Nr 190. — Telefon administracyi i drukarni Nr 884. Adr. telegr.: „Głos Narodu" Kraków

Odparte ataki rosyjskie.

Urzędowo ogłaszają dnia 16. marca:

Wiedeń, dnia 17. marca.

U armii generała Pflanzer-Baltina i u grupy wojska generała Boehm-Ermolliego po obu stronach wzmożona czynność artyleryjska.

Na północny wschód od Kozłowa nad Strypą odparły nasze wojska zabezpieczające ataki Rosyan.

Nad Soczą

Czynność atakowa Włochów na froncie Soczy była wczoraj słabszą.

Dwie próby większych sił posunięcia się przeciw stanowisku na Podgorze zostały przez ogień artyleryjski udaremnione.

Na północnym stoku Monte San Michele odparto krwawo atak nieprzyjacielski. Na wielu punktach trwały dalej w nocy walki artyleryjskie.

Także na froncie karyntyjskim trwa dalej ogień artyleryi w odcinku Fella.

W Albanii.

Nie było żadnych szczególnych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefer marszałek polny porucznik.

Biuletyn niemiecki

Berlin, dnia 17. marca.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 16. marca:

Zachodni teren.

We Flandryi, szczególnie w pobliżu wybrzeża, przybrały walki artyleryi znacznie na zaciętości.

Wzmogły się one także w okolicy Roye i Ville aux Bois (na północny zachód od Rheims).

W Szampanii Francuzi po silnem, ale nieskutecznem przygotowaniu artyleryjskiem przedsiębrali zupełnie bez powodzenia ataki na nasze stanowiska na południe od St. Seuplet i na zachód od drogi Somme-Py-Souain, które nas kosztowały kilku, ich zaś bardzo licznych ludzi. Oprócz tego wzięliśmy do niewoli nierannych 2 oficerów i 150 ludzi i zdobyliśmy dwa karabiny maszynowe.

Po lewej stronie Mozy zduszono w zarodku dalsze usiłowania nieprzyjaciela zakwestyonowania naszego posiadania wzgórza Martwego Człowieka i stanowisk leśnych na północny wschód stamtąd.

Między Mozą a Mozelą położenie się nie zmieniło.

Na południe od Niederaspach wtargnęły nasze patrole po skutecznem ostrzeliwaniu do nieprzyjacielskich rowów, zniszczyły urządzenia obronne i przyprowadziły ze sobą kilku jeńców i zdobycz.

W walce powietrznej został francuski aparat lotniczy zestrzelony na południowy wschód od Beine (Szampania). Jadący aparatem spalili się.

Nieprzyjacielscy lotnicy powtórzyli dzisiejszej nocy atak na niemieckie lazarety w Labry. Pierwszy atak miał miejsce w nocy na 13. marca. Wojskowa szkoda nie została spowodowaną. Z ludności została jedna kobieta ciężko ranna, jedna kobieta i dwoje dzieci lżej rannych.

Wschodni teren.

Walki patroli na rozmaitych miejscach frontu. Nie było żadnych szczególnych wydarzeń.

Bałkański teren.

Nic nowego.

Naczelne kierownictwo armii.

Nad Soczą.

Sprawozdawca Kirchlehner donosi z głównej kwatery prasowej:

Nad Soczą uderzają włoskie pułki ponownie przeciw naszemu frontowi, nienaruszonemu w ciągu dziesięciomiesięcznej wojny. Uderzenia kierują się przeciw stanowiskom nad dolną Soczą, na wyżynie Comen i przeciw przyczółkowi Goryckiemu, zatem na obszar, wynoszący około jedną czwartą część całej linii bojowej nad Soczą.

Ponownie podjął nieprzyjaciel swe uderzenia przeciw temu odcinkowi austro-węgierskiego frontu na Podbrzeżu, który niebroniony z natury swego położenia uważany był za naturalną bramę wypadową obu sąsiadujących tutaj z sobą narodów.

Na razie chodzi o walki wstępne, jakkolwiek atak w szczegółach jest nader zwarty i silny. Nieprzyjaciel korzysta ze swej liczebnej przewagi w piechocie, popartej znakomitą i co do ilości przeważającą artyleryą; my opieramy się na poczuciu dotychczasowych zwycięstw, na ważnej i rozstrzygającej w tem położeniu przewadze kierownictwa i zdecydowanej postawie walczących, którzy pragną niewiernego przeciwnika poskromić; opieramy się również na znakomicie wybudowanych stanowiskach.

Według dzisiejszego doniesienia urzędowego działalność bojowa nad Soczą była nagół nieco słabszą. Większe siły nieprzyjacielskie uderzały tylko w kierunku Podgory, i na Monte San Michele, gdzie zostały wśród strat odparte.

Walki działowe przeciągnęły się do późnej nocy.

We Włoszech.

Rada ministrów.

Rzym. (B. kor.) Rada ministrów dyskutowała nad położeniem parlamentarnem oraz nad oświadczeniem, jakie w najbliższych dniach mają ministrowie złożyć w izbie podczas dyskusyi gospodarczo-politycznej, która powoli zaczyna także dotykać zagadnień zasadniczych politycznych.

Senat został zwołany na dzień 22. bm.

Z izby posłów.

Zurych. (B. kor.) W włoskiej izbie odbywała się w dalszym ciągu dyskusya gospodarczo-polityczna.

W ciągu dyskusyi oświadczył poseł socyalistyczny Dugoni, że jego stronnictwo trwa przytem, że wojna nie była dla Włoch koniecznością, oraz, że była ona źle przygotowaną i źle prowadzoną.

Dep. Ruini (radykał) oświadczył, że także radykali nie życzą sobie dalszych awantur, które mogą być niebezpiecznemi, lecz życzą sobie nawskroś realistycznego zachowania się, wobec którego się należy liczyć z technicznemi i wojskowemi możliwościami.

Lloyd George w Rzymie.

Rzym. (B. kor.) „Italia" donosi, że angielski minister amunicyi Llod George uda się w podróż do Włoch.

Serbia a Włochy.

Lugano. (B. kor.) Następca tronu serbskiego Aleksander przybył do Rzymu. Przyjęto go wśród zwykłych honorów.

Prezydent ministrów serbskich, Pasicz, odwiedził kilku włoskich ministrów, którym dziękował za współdziałanie Włoch w ratowaniu resztek serbskiej armii. Pasicz otrzymał zapewnienie serdeczności dla Serbii.

Podsekretarz serbskiego ministerstwa spraw zagranicznych, Jovanović, oświadczył przedstawicielowi dziennika „Tribuna", że między narodem włoskim a serbskim nie było ani kiedyś, ani dzisiaj jakiejś rywalizacyi. Oba ludy na wybrzeżu Adryatyku bardzo dobrze się pogodzą, gdyż Serbia pozostawia Włochom bezwarunkową hegemonię na morzu Adryatyckiem, zaś Włochy mają gospodarczy interes w tem, aby utrzymać przyjaźń z Serbią, która odczuwa wdzięczność dla Włoch. Najważniejszem na razie pozostaje jednakże, aby osiągnąć wspólne zwycięstwo; w tym kierunku mają zmierzać wszystkie wysiłki.

Układ wojskowy z Francyą.

Rzym. (B. kor.) „Italia" donosi: Według doniesienia agencyi Stefani między Włochami a Francyą przyszło do umowy, że podczas wojny mają być wydawani obustronni dezerterzy i zbiegi przed wojskiem.

Konferencya gospodarcza koalicyi.

Ryzm. (B. kor). „Italia" donosi: Na mającą się wkrótce odbyć konferencyę gospodarczą w Paryżu wysyłają Włochy tylko urzędników z ministerstwa handlu i finansów.

Dzieło miłości bliźniego.

Wiedeń. (B. kor.) „Reichspost" dowiaduje się, że Ojciec św. w drodze nuncyatury wiedeńskiej ofiarował 10.000 koron dla ludności obszarów dawniejszej Serbii i Czarnogóry, obsadzonych przez wojska austro-węgierskie i bułgarskie.

Z Bułgaryi.

Proces o szpiegostwo.

Sofia. (B. kor.) Doniesienie bułgarskiej ajencyi telegraficznej. Przed sądem wojennym w Sofii rozpoczął się proces o szpiegostwo, uprawiane przez byłego rosyjskiego attache marynarki Jakowlewa, celem wybadania obrony wybrzeży bułgarsko-tureckich, rozmieszczenia bateryi nad Bosforem itp. W proces ten jest sześć osób zawikłanych, a wśród nich jeden rezerwowy oficer i dwaj dziennikarze. Akt oskarżenia domaga się dla czterech oskarżonych kary śmierci, dla dwóch pozostałych kary dożywotniego więzienia. Rozprawa toczy się jawnie.

Z Rosyi.

Suchomlinow przed sądem.

Petersburg. (B. kor.) Doniesienie ajencyi telegraficznej petersburskiej. Mianowana przez cara komisya dla zbadania powodów braku amunicyi postanowiła postawić przed trybunałem sądowym rady państwa byłego ministra wojny Suchomlinowa z powodu nieprawnych czynności.

Car zatwierdził uchwałę komisyi.

Biuletyn rosyjski.

Wiedeń. (B. kor.) Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego z dnia 15. marca. Samolot niemiecki przeleciał nad okolicą Friedrichstadt i zniknął, gdy go nasza artylerya poczęła ostrzeliwać. Koło Jakobstadt z obu stron silny ogień. Koło Dźwińska, w pobliżu Iłukszty i nad linią kolejową do Poniewieża artylerya nasza rozprószyła długą kolumnę trenu nieprzyjacielskiego. Między jeziorami Medum i Demen ostrzeliwaliśmy skutecznie maszerującą kolumnę nieprzyjacielską. Na południe od Prypeci i w Galicyi nad Strypą stoczyliśmy korzystne walki z patrolami nieprzyjacielskiemi.

Stanowisko komisyi budżetowej Sejmu pruskiego.

Berlin. (B. kor.) Wzmocniona komisya budżetowa Sejmu pruskiego przyjęła 23 głosami przeciw 5 wniosek, według którego Izba obstaje przy konstytucyjnem prawie wyrażania wobec rządu państwowego swego zapatrywania także w sprawch zagranicznych i zwracania się do Rady związkowej z prośbą o informacyę w sprawie stanowiska rządu państwowego.

O energiczne prowadzenie wojny.

Berlin. (Tel. pryw.) W sejmie pruskim w ciągu debat nad budżetem ministerstwa oświaty zabrał głos konserwatywny poseł von Osten i domagał się możliwie najenergiczniejszej taktyki wojennej. Powiedział: Jeżeli nasi nieprzyjaciele nas okrzyczeli, to mają w tem jasny cel. Oni chcą, licząc na sentyment niemiecki, osłabić nasz sposób prowadzenia wojny. Ale ja spodziewam się, iż u nas wreszcie zapanuje niepodzielnie przekonanie, że zależnie od okoliczności najbardziej energiczny sposób walki jest najbardziej ludzkim (żywe oklaski na prawicy), że polityka, która w ten sposób jak najprędzej wyprowadzi nas z tego morza krwi i nieszczęścia, najbardziej służy dobrze zrozumianej korzyści rodaju ludzkiego. (Ponowne żywe oklaski na prawicy).

Sejm Rzeszy.

Expose budżetowe.

Berlin. (B. kor.) W Sejmie Rzeszy rozpoczęło się dzisiaj pierwsze czytanie budżetu wraz z ustawami podatkowemi.

Sekretarz państwa Helferich wygłosił przemówienie, oświadczając, że budżet został ułożony według podstaw ostatniego roku pokojowego. Przestrzegano przy układaniu największej oszczędności. Etat nie zawiera żadnych żądań na prowadzenie wojny, ponieważ uchwalony w grudniu kredyt wojenny wystarczy jeszcze na jakiś czas. Mowca podniósł, że nawet gdyby pokój miał niebawem przyjść do skutku, przejście do stanu pokojowego potrwa dłuższy czas i będzie wymagać na polu budżetowem nowych zarządzeń. Sekretarz państwa Helferich omawiał natsępnie rozmaite pozycye budżetu i wskazał, że deficyt wynosi 480 milionów. Dla pokrycia deficytu proponowane są nowe podatki wojenne, które mają zapobiedz niebezpieczeństwu zachwiania solidnej budowy gospodarki finansowej.

Berlin. (B. kor.). W dalszym ciągu przemówienia swego w Sejmie Rzeszy oświadczył sekretarz pantswa Helferich, mówiąc o podpisywaniu czwartej niemieckiej pożyczki wojennej, że Niemcy dotychczas nie uciekając się do żadnych sztuczek, uzyskały 25 miliardów, podczas gdy Francya ani 10 miliardów swoich wydatków wojennych nie mogła skonsolidować, zaś Anglia przez skonsolidowanie pożyczki dotychczas osiągnęła 18—19 miliardów. Miesięcznie wydatki Niemiec na wojnę pozostały w miesiącach styczniu i lutym poniżej dwóch miliardów. Mowca oocenia dzienne wydatki wojenne kombinacyi przeciwnej razem z Włochami na najmniej 240 milionów marek, zaś koszta wojenne Niemiec i ich sprzymierzeńców na najwyżej 110 milionów. Ogólny wydatek wojenny dla Niemiec i ich sprzymierzeńców ocenia mowca od sierpnia 1914. roku na 50 do 55 milardów, zaś takisam wydatek sojuszu i jego adherentów na 100 do 105 miliardów marek. Stosunek ten ma tendencyę przesuwania się dalszego na naszą korzyść.

Wszyscy my odczuwamy znaczenie ostatnich pięciu dni subskrypcyi. Węsząca zagranica musi i teraz dowiedzieć się, że wszystkie nadzieję na niezgodę i słabość są płonnemi i że jedna wola zwycięstwa łączy wszystkich Niemców. Nasze dzielne wojska przed Verdunem spychają opornego nieprzyjaciela z pozycyi na pozycyę. Wiedzą one, że zwycięstwo jest naszem i że one go dla nas wywalczą. Wojska mają prawo do tego, aby każdy tu w domu aż do zwycięstwa, aż do pokoju wypełnił swój obowiązek. (Żywe oklaski)

Następne posiedzenie odbędzie się dnia 22. marca.

Dla jednorocznych.

Przyjmowanie jednorocznych ochotników i aspirantów na jednorocznych ochotników z rocznika 1898, oraz termin stawienia się.

I. Dla przyjęcia wstępujących obecnie do wspólnego wojska jako jednoroczni ochotnicy albo aspiranci na jednorocznych ochotników (obowiązanych do służby w pospolitem ruszeniu) (obowiązanych do służby w ewidencyi drugiej rezerwy) rocznika 1898. ustanawia się w następujący sposób maksymalne liczby dla poszczególnych gatunków broni (wojska):

Piechota i wojska strzelców: Bez ograniczenia. Jednakże należy oczekiwać wyrównań stanu. Do wstąpienia do pułku piechoty (strzelców tyrolskich), w którego okręgu uzupełniającym dotyczący jest przynależny, nie jest wymaganem pozwolenie na przyjęcie. Przyjęcie do tego oddziału wojska nie może być nigdy odmówionem.

Konnica: Na pułk (szwadron uzupełniający) pięciu.

Artylerya polowa i górska: Na oddział wojska (bateryę uzupełniającą) ośmiu.

Artylerya forteczna: W pułku artyleryi fortecznej nr. 4 i batalionie uzupełniającym artyleryi nr. 3. jest przyjmowanie jednorocznych ochotników (aspirantów) wstrzymane. W pułku artyleryi fortecznej nr. 6. i w batalionach artyleryi fortecznej nr. 2., 7. i 15. mogą na kompanie uzupełniającą szesnastu, w innych pułkach i batalionach na kompanię uzupełniającą dwunastu jednorocznych ochotników (aspirantów) być przyjętymi.

Wojska trenu: Na dywizyę (depot uzupełniające) ośmiu.

Wojska saperów i pionierów: Na batalion (kompanię uzupełniającą) trzech.

Pułk telegraficzny (batalion uzupełniający) dwudziestu.

Pułk kolejowy i wojska sanitarne: Przyjmowanie jednorocznych ochotników jest wstrzymane.

Przy konnicy, artyleryi polowej i górskiej i wojskach trenu mogą być przyjęci tylko jednoroczni ochotnicy (aspiranci), którzy się zobowiążą postarać się o zdolnego do służby wojennej i przepisowo osiodłanego konia.

Pozwolenia na przyjęcie dla kawaleryi, artyleryi polowej i górskiej, artyleryi fortecznej, wojsk trenu, saperów i pionierów udziela przynależna dla uzupełniania odnośnego ciała wojskowego (uzupełniającego) komenda wojskowa; dla pułku kolejowego (batalionu uzupełniającego) komenda wojskowa w Wiedniu; dla wojska piechoty i strzelców komendant odnośnego ciała uzupełniającego a mianowicie na podstawie według § 133 W. V. I. instruowanej prośby o przyjęcie (§ 134 2. W. V. I.). Prośby o pozwolenie na przyjęcie nadeszłe do ciał uzupełniających, w których liczba przyjęcia jest ograniczoną, mają być następnie przedłożone bezpośrednio wspomnianym komendom wojskowym do rozstrzygnięcia. Komendy wojskowe mają wydawać rozstrzygnięcia o nadchodzących podaniach o przyjęcie dopiero od dnia 1. kwietnia 1916.

Jako ostatni termin dla ochotniczego wstąpienia, przy wyborze ciała wojskowego — ustanawia się dzień przed ogólnym terminem stawienia się tego rocznika pospolitego ruszenia i w żadnym wypadku po tym dniu nie mogą być więcej wydawane pozwolenia przyjęcia. Po prezentowaniu się do służby w pospolitem ruszeniu do służby (do służby) z bronią ochotnicze asenterowanie jest dopuszczalnem tylko do tego ciała wojskowego do którego dotyczący na podstawie wojskowej repartycyi został przydzielony.

Jako termin stawienia się pod bronią ma być uważany najbliższy ogólny następujący po asenterowaniu termin stawienia się dla obowiązanych do służby w pospolitem ruszeniu dla osób równej przynależności państwowej.

Biuro pracy w Białej.

Stosownie do reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 6. lutego br. L. 5790 utworzone zostało przy c. k. Namiestnictwie osobne biuro ewidencyi pracy (Landesarbeitsnachweisestelle), do którego należeć będzie także rozdział jeńców wojennych, dostarczanie wojskowych oddziałów robotniczych oraz zaprzęgów dla gospodarstw rolnych.

Biuro to mieści się w Białej przy ulicy Komorowickiej l. 6.

Temu biuru winne odtąd władze polityczne I. istancyi przedkładać wniesione u nich podania o dostarczenie jeńców wojennych do robót polnych po stwierdzeniu, że ze stanowiska politycznego i sanitarnego nie zachodzą żadne przeszkody do przydzielenia jeńców.

Podania winny być wystosowane na przepisanych formularzach, które otrzymać można bezpłatnie w Starostwie (Magistracie). Do podania powinna być dołączona kaucya w kwocie po 30 koron za każdego jeńca oraz po 1 koronie od jeńca na pokrycie wydatków kancelaryjnych biura. Kaucya ta i należytość kancelaryjna w razie nieuwzględnienia podania będzie zaraz stronie zwróconą.

Podania nie ułożone w przepisanej formie lub też bez kaucyi i należytości kancelaryjnej nie będą przedkładane wspomnianemu biuru, lecz zostaną stronie zwrócone.

Wiadomości telegraficzne

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 17. marca).

Pogrzeb śp. Alfreda Zgórskiego.

Wiedeń. (B. kor.) Pogrzeb śp. dra Alfreda Zgórskiego, członka Izby panów, posła sejmowego i radcy rządu odbył się wczoraj z kościoła polskiego na Rennwegu na wiedeński cmentarz centralny, na którym złożono zwłoki zmarłego na tymczasowy spoczynek.

Pokropienia zwłok dokonał X. biskup Bandurski w asyście proboszcza X. dra Kuklińskiego i licznego duchowieństwa. Na obrzęd pogrzebowy przybyli oprócz rodziny starszy szambelan hr. Lanckoroński, minister dr Morawski, prezes Koła polskiego dr Biliński, byli ministrowie Abrahamowicz, Dulęba, Korytowski, Engel, prezydent najwyższego trybunału rachunkowego hr. Hauenschild, marszałek krajowy galicyjski Niezabitowski, szefowie sekcyi Ćwikliński, Kleeberg, Gałecki, Madeyski i Kosiński, radcy ministeryalni Twardowski i Struszkiewicz, jako przedstawiciele N. K. N. radca ministeryalny dr Pilat i starszy prokurator dr Habicht, posłowie Jabłoński, Godek, Loewenstein, Czaykowski, Zieleniewski, Wysocki, Śliwiński, Halban, Kolischer, z Legionów polskich hr. Michałowski, dr Malisz, dr Maciesza oraz bardzo liczna publiczność.

Parlament norweski.

Chrystyania. (B. kor.) Storting rozpoczął obrady nad adresem.

Przywódca prawicy Bull wyraził zadowolenie z powodu Konferencyi ministeryalnej w Kopenhadze, która ponownie udowodniła, że rządy trzech państw północnych chcą zachować neutralność. Minister państwowy Knudsen doniósł, że na konferencyi kopenhaskiej panowała zgodność w tym kierunku, aby podczas walk gospodarczych, jakie miałyby powstać po ukończeniu wojny, strzedz niezawisłości państw skandynawskich.

Zyski wojenne.

Wiedeń. (B. kor.) Zgromadzenie generalne Towarzystwa „Oel-Industrie-Gesellschaft" uchwaliło rozdzielić dywidendę 80 koron wobec 50 koron w roku ubiegłym.

Wiedeń. (B. kor.) Bilans „Union-Banku" za rok 1916. wykazuje czysty dochód w wysokości 6.774.453 koron, z czego proponowanem jest rozdzielenie dywidendy 7 i pół procent, czyli 30 koron wobec 20 koron roku ubiegłego.

Churchill na froncie.

Londyn. (B. kor.) Churchill z Anglii wyjechał i udał się znowu na front.

Konie dla rolników.

C. k. Namiestnictwo zawiadamia:

Ponieważ gospodarstwo rolne i leśne skutkiem długiego trwania wojny znajduje się wśród ciężkich warunków, postanowił Zarząd wojskowy dostarczyć koni do robót polnych i lasowych w roku 1916, a to dla uprawy pól, dla sianokosów, robót przy żniwach i młóceniu, wreszcie przy wyrębie lasów i zwożeniu drzewa, oraz dla innych robót polnych i lasowych.

C. i k. Ministerstwo wojny poleciło komendom wojskowym dostarczać dla powyższych celów jak największej ilości koni w granicach dozwolonych przez względy wojskowe.

Podania o dostarczenie koni winni interesowani (gminy, pojedynczy właściciele) wnosić do biura ewidencyi pracy przy ck. Namiestnictwie w Białej za pośrednictwem politycznych władz powiatowych.

Konie wydane będą tylko w obszarze odnośnej Komendy wojskowej, w którym się znajdują. Do miejscowości zamkniętych zarządzeniem władzy z powodu zaraźliwych chorób końskich, nie będą konie dostarczane. Konie pozostające w lekkiej kontumacyi mogą być tylko wówczas oddane, gdy zostanie zabezpieczona zupełna izolacya ich od innych zwierząt. Koleją takich koni transportować nie można, lecz mogą być wydane tylko w miejscu ich stanowiska lub najbliższej okolicy. Użytkowcom zwróci się uwagę na takie konie.

Komenda wojskowa dostarczy po jednym żołnierzu na dwa konie, nadto po jednym podoficerze na 20 do 30 koni i ile możności takich ludzi, którzy potrafią przynajmniej pług prowadzić. Ludzie ci mają pomagać przy robotach polnych, względnie leśnych. Żołnierze towarzyszący koniom pobierają dalej swój żołd.

Umieszczenie koni tudzież umieszczenie i utrzymanie towarzyszących im ludzi wraz z chlewem w naturze należy do gospodarza, względnie gminy, którym konie przydzielono. Należytość przypadającą za utrzymanie ludzi ma podoficer wypłacać utrzymującemu za pokwitowaniem z poborów żołnierzy.

Również winien pracodawca wypłacać każdemu żołnierzowi i podoficerowi dodatek (Arbeitzulage), odpowiadający miejscowym cenom robocizny, którego wysokość oznaczy miejscowa władza powiatowa. Paszy dla koni mają dostarczyć użytkowcy. Koń ma dostawać dziennie półtora kilograma owsa. Owsa tego winne starostwa żądać od Zakładu wojennego obrotu zbożem, względnie odnośnej filii, a użytkowcy mają zapłacić oznaczone ceny. O siano, słomę i inną paszę mają się użytkowcy sami postarać.

Dostarczenie koni do robót polnych i leśnych następuje tylko na czas koniecznej potrzeby najdłużej na przeciąg ośmiu tygodni.

Zaległe kupony i raty hipoteczne.

Dnia 28. lutego b. r. odbyło się we Lwowie doroczne walne zgromadzenie delegatów gal. Tow. kredytowego ziemskiego. Że funkcya Zakładu włości rentowych, jakoteż dawniej prosperujących parcelacyjnych przedsiębiorstw spekulacyjnych nie wyraziła się dalszem stopnieniem stowarzyszonego obszaru — czyli samolikwidacyą Tow. kred. ziem. — leży w charakterze wojennego czasu, który natomiast wprowadził dziesięciomilionowe zaległości rat dłużnych, co było napewne spodziewanem. Dwie rzeczy jednak nie były przewidziane — tj. warunki, pod którymi uzyskano środki na wypłatę kuponu bieżącego od listów zastawnych, służących, jako walor pupilarny, na lokatę funduszów sierocińskich — a także fakt, iż, gdy rozbrzmiewa od tak dawna hasło rewizyi statutów T. K. Z., koniecznej zarówno dla najszerszych sfer ludnośsi polskiej, jak dla utrzymania dalszego bytu tej zasłużonej instytucyi — zgromadzenie o tem zadaniu zapomniało. Natomiast zgromadzenie wyraziło wdzięczność dyrekcyi za uzyskanie 5 i pół proc. (!!) zaliczki na spłatę kuponu i uchwaliło „dar honorowy ustępującemu prezesowi, pomimo chronicznie najniższego kursu listów oraz zlikwidowania blisko miliona morgów stowarzyszonych w gal. T. K. Z. jakoteż unieruchomienie znacznej części funduszów w budynku zamiast udotowania odpowiedniego tak nieocenionej dla kraju instytucyi, jaką jest Związek Ziemian we Lwowie.

Te 5 i pół proc. to ważny symptom położenia. Podczas gdy każdy poszkodowany wojną ziemianin uzyskał lub uzyska konieczną dla zagospodarowania się pożyczkę w banku wojennym na 3 proc. z dziesięcioletnią od zawarcia pokoju spłatą, pomimo że tylko obowiązek moralny obok interesu państwa po jego stoi stronie — rozporządza przecież gal. T. K. Z. pozatem także dekretem cesarskim z r. 1849, uznającym jego walory jako kwalifikujące się na lokowanie funduszów wdowich i sierocych, a zatem posiadające także formalną gwarancyę wypłaty, na wzór renty państwowej. Czy żądali negocyatorowie gal. T. K. Z. choćby tego zrównania swojej instytucyi jako całości z poszczególnymi jej członkami, czy żądali nawet słusznie się należącego odszkodowania a choćby na razie bezprocentowej na ten cel zaliczki? Czy też w skromności swej uznali i ową 5 i pół proc. zaliczkę — w krótkim spłacalną terminie — jako sukces niespodziewany?...

Gubimy się w domysłach także i na innym punkcie, co do którego sternicy instytucyj hipotecznych mieli już wskazówki do pożytecznej interwencyi. Jestto sprawa, rozstrzygnięta ces. rozp. z 15. lutego 1916 l. 43. co do spłaty wojjennych zaległości rat dłużnych — ale co do swych skutków niezupełnie jeszcze zrozumiana. Że cenną jest prolongata równorzędności tych zaległości z kapitałem dłużnym z lat 3-ech na pięć, to zasługuje na uznanie. Czy atoli pomyślnem bdzie wprowadzenie spłaty tych zaległości na podstawie nowych, zapewne 6 proc. pożyczek o 16-letniej amortyzacyi — nad tem zastanowić się warto. Pisze mi o tem doświadczony ziemianin p. M. Torosiewicz ze Lwowa następujące uwagi: „Bierzmy np. 4 i pół proc. pożyczkę 100.000 K opłacającą anuitety w kwocie 5000 koron. W razie zaległości 5-cio letniej wyniesie to po skapitalizowaniu — wraz z 6 proc. zwłoki — przeszło 26.700 kor., która to kwota, rozłożona podług 16-letniego planu amortyzacyjnego wymagać będzie anuitetów przeszło o 50 proc. wyższych nad dotychczasowe, co wyniesie ponad 9 proc. odnośnej dodatkowej pożyczki 16-letniej. Gdy na odbudowę gospodarstwa podnoszą właściciele większych i średnich posiadłości w banku wojennym kwoty, dochodzące — wraz z pierwotną pożyczką — 75 proc. wartości szacunkowej majątków, spłacalne w 10 latach — a gdy pozatem zaciągnięta pożyczka na spłatę kapitału zaległych annuitetów (Zinsenkapital) obciąży pierwotną ratę pożyczki ponad 50 proc., to jasnem jest, że ciężary powstałe z tego powodu na lat 16 — przeniosą znacznie cały dochód majątku. Gdy zaś ziemia nie zapewnia 5 proc. swojego szacunku a tem mniej 9 proc., jakimiby w części została obciążona — to wynik pewny, że te kategorye ziemskiej własności ciężarów tych nie wytrzymają"...

Niezrozumiałem jest tedy, dlaczego instytucye galicyjskie nie postarały się o inne załatwienie sprawy. Sformułowane jest ono w uchwale oddziału pokuckiego c. k. Tow. gosp. gal. z 22 listopada 1915 w słowach: „Przeprowadzenie akcyi rządowej i wydanie zarządzeń, mocą których spłata przez czas wojny zaległych rat hipotecznych miałaby być przesunięta na koniec planu umorzenia tak, by po ustaniu spłat planem umorzenia objętych, dłużnik miał obowiązek zapłacenia tylu rat, ile ich zalegać będzie przez czas wojny, oraz by instytucye bankowe od tych zaległych rat nie miały prawa pobierać żadnych odsetek zwłoki".

Wykonalne to zaś jest na tej drodze, iż 1. zastosowanoby zawartą w ces. rozp. z 15 lutego 1916 l. 43 zmianę dotychczasowej ordynacyi egzekucyjnej w myśl której tylko 3-letnim odsetkom przysługuje prawo pierwszeństwa hipotecznego, rozszerzając to pierwszeństwo na przeciąg lat pięciu, względnie do pewnego oznaczonego terminu po zawarciu pokoju. 2. stworzonoby pożyczki równające się zaległości annuitetów w planie dotychczasowej pożyczki z tem, iżby spłatę tych skapitalizowanych annuitetów rozciągnięto na szereg lat następujących po terminie pierwotnym umorzenia odnośnej seryi obligacyj z przyznaniem tego samego pierwszeństwa hipotecznego itp. W ten sposób zarówno zaspokojonoby prawa właścicieli listów, którzyby otrzymali swoje skapitalizowane procenty, „Zinsenkapital" — bez uszczerbku instytucyi, któraby nie potrzebowała opłacać bankowi wojennemu 5½% długu i krótką amortyzacyę — lecz utrzymanoby annuitety dłużników dotychczasowej wysokości z tem jednem tylko, iżby im przedłużono okres amortyzacyi ich pożyczek, że do tego potrzebne zmiana statutów gal. Tow. kred. ziemskiego, w których utwierdzone są typy stopy procentowej, jakoteż plany umorzenia listów zastawnych — nie stanowiłoby było przeszkody, skoro ta zmiana nie wymagałaby zatwierdzenia Sejmu krajowego, koniecznego (§ 90) jedynie na wypadek „zmiany celu Instytutu" — gdyby nie zakorzeniony wśród delegatów przesąd, iż „statut T. K. Z. jest „Koranem", którego zmiana unieważnia nawet uroczyste słowo delegata, iż „w razie niemożności jego dotrzymania na najbliższem Zgromadzeniu — odniesie się do swych wyborców" itp...

Że dziś ta zmiana jest konieczną, że ów delegat winien bezzwłocznie podjąć odnośne kroki, a w tym celu odnieść się do swych wyborców" — z pośród których to właśnie wyszła owa uchwała 22. listopada 1915 — to chyba pewne. Spodziewać się zresztą należy, że i nowy prezes dyrekcyi zarówno na tym punkcie, jak na punkcie od lat dziesiątek upragnionej rewizyi § 2. tego statutu w duchu zatrzymania parcelowanych — do tabuli instykalnej przechodzących gruntów — w związku ogólno-narodowej ziemskiej instytucyi, a temsamem wstrzymania jej samolikwidacyi — skutkiem czego stanęłaby bez konkurencyi na czele uświadomionej już we wszystkich warstwach społeczeństwa akcyi ochronnej ziemi polskiej.

Mniejszą już, lecz potrzebną zmianą regulatywu, wydawania listów zastawnych i pożyczek hipotecznych zarówno gal. T. K. Z. jak i gal. banku kredytowego byłoby — ze względu na zaległości wojenne — usunięcie ograniczenia możności dobierania spłaconych części pożyczek do warunku ukończenia spłaty ¼ części pierwotnego długu — lecz dopuszczalność znacznie mniejszego minimum, jak to praktykuje się w Tow. kred. ziems. Królestwa Polskiego, a także i naszych bankach, że i dłużnikom nie zaszkodzi owo proponowane przez Oddział pokucki przeniesienie zaległych annuitetów na sam koniec planu amortyzacyi odnośnych pożyczek — nie ulega wątpliwości, podobnie jak i to, iż odszkodowanie za straty wojenne także i do strat naszych instytucyj kredytowych będzie zastosowanem.

H. Wielowieyski.

Zwalczanie ospy

Na pierwszą wiadomość o wzmagającej się w kraju epidemii ospy we wrześniu z. r., Komitet Książęco-Biskupi krakowski wyszkolił i wyekwipował kilkudziesięciu ludzi i, zorganizowawszy z nich Grupy szczepiące, rozesłał w okolice Galicyi, najbardziej epidemią zagrożone. Grupy te zaszczepić zdołały 270 tysięcy ludzi do końca stycznia b. r., kiedy c. k. Namiestnictwo wystąpiło z troskliwą inicyatywą „zwracając się do K. B. K. z propozycyą formowania dalszych Grup szczepiących ze słuchaczów medycyny Uniwersytetu krakowskiego.

Dopiero jednak dzięki Wszechnicy Jagiellońskiej, która zawiesiła wykłady i wezwała swych słuchaczów do gromadnego udziału w akcyi ratunkowej, zwalczanie ospy przybrać mogło rozmiary odpowiadające grozie położenia. Obok prof. Godlewskiego, stojącego na czele sekcyi K. B. K., prof. Marchlewski objął teraz kierownictwo zwalczania ospy i zorganizował i rozesłał po kraju liczne grupy, które c. k. Namiestnictwo przyrzekło zaopatrzyć w dostateczną ilość krowianki, a Sekcya sanitarna K. B. K., dzięki swej organizacyi (przy rórwnoczesnem wysłaniu Kolumny sanitarnej dla zwlaczania tyfusu plamistego w Radomskiem) zdołała szybko wyekwipować całkowicie i dostarczyć im funduszów na natychmiastowe rozpoczęcie akcyi w wielkim stylu.

Dzięki zatem temu obywatelskiemu czynowi Wszechnicy Jagiellońskiej, krążą już po kraju z ramienia K. B. K., niosąc ratunek, następujące Grupy szczepiące:

Biała, Bochnia, Brzesko, Brzozów, Chrzanów, Dąbrowa, Drohobycz, Gorlice, Grybów, Jasło, Jarosław, Krosno, Kolbuszowa, Kraków, Łańcut, Lisko, Limanowa, Mielec, Myślenice, Nisko, Oświęcim, Pilzno, Przemyśl, Przeworsk, Rzeszów, Rawa Ruska, Ropczyce, Rohatyn, Strzyżów, Sanok, Sambor, Tarnów, Tarnobrzeg, Wadowice, Żywiec. W skład Grup szczepiących wchodzi 112 słuchaczów i 49 słuchaczek medycyny, 95 słuchaczów, 48 słuchaczek innych Wydziałów, oraz 28 mężczyzn i 46 kobiet z poza Uniwersytetu.

Natychmiastowe rozpoczęcie szczepienia było konieczne i ze względu na potrzebę jak najszybszego ochronienia ludności od klęski zarazy i ze względu na 6-tygodniową tylko przerwę w wykładach; umożliwione zaś zostało telegramem c. k. Namiestnictwa do Książęco-Biskupiego Komitetu w Krakowie, zapowiadającym, iż: „na zarządzenie Ministerstwa pierwszy transport dwustu tysięcy porcyj krowianki dla szczepień masowych wysłanym zostanie z Wiednia we środę 16 lutego pod adresem Starostwa krakowskiego, następnie w odstępach tygodniowych wysłanych będzie regularnie po czterysta tysięcy w taki sam sposób". Wprawdzie okazało się, że wyrób krowianki w Austryi nie mógł na razie sprostać powyższemu zadaniu, tak, że liczne Grupy szczepiące, rozesłane po kraju, oczekiwać musiały na jej nadejście bezczynnie, ale obecnie trudności te zostały już pokonane i prof. Marchlewski uzyskał od Zakładu wytwarzania krowianki we Wiedniu rękojmię, iż nadal akcya szczepienia nie będzie paraliżowana jej brakiem.

Rozjeżdżającym się Grupom szczepiącym torowała wszędzie drogę i powaga Wszechnicy Jagiellońskiej, która w ciężkiej chwili oddała je na usługi kraju i gorąca odezwa ks. biskupa krakowskiego, wzywająca całe społeczeństwo, by niosło im pomoc i otoczyło je opieką i okólnik c. k. Namiestnictwa, polecający Władzom, by ułatwiały im zadanie. To też spotkały się niemal wszędzie z gotowością chętnego współdziałania (z bardzo nielicznymi wyjątkami) i całego społeczeństwa. Jedno c. k. Starostwo w Podgórzu odmówiło ich przyjęcia, uważając ich działalność tam za zbyteczną; zresztą bardzo nieliczne miejscowości zachowały się wobec Grup szczepiących, jak gdyby nie doszła do nich ani wieść o szlachetnej inicyatywie Wszechnicy Jagiellońskiej, ani odezwa ks. biskupa krakowskiego, ani nawet okólnik c. k. Namiestnictwa: szczęściem są to rzadkie wyjątki z ogólnego prawidła współdziałania, dobrej woli i uczynności, za które wszystkim wdzięczność się należy.

Mimo, że w ten sposób wdrożona akcya szczepienia idzie szybko i sprawnie, skutkiem początkowego opóźnienia, spowodowanego brakiem krowianki, stała się nie tylko o wiele kosztowniejszą, niż przewidywano, ale również przeciągnąć się musi poza oznaczony okres.

Na prośbę Komisyi sanitarnej K. B. K. Senat Akad. Uniwersytetu Jagiellońskiego postanowił przedłużyć przerwę w wykładach na wszystkich Wydziałach do dnia 3. kwietnia b. r.

Na jedną wielką wadę w organizacyi szczepień w niektórych powiatach Komisya sanitarna jest zniewolona zwrócić powszechną uwagę. W powiatach tych przeznaczono mianowicie bardzo znaczną ilość gmin do szczepienia przez lekarzy okręgowych, rezerwując dla nich pokaźną ilość krowianki. Grupy szczepiące do gmin tych przystępu nie mają, a rezultatem tego będzie, że w miejscowościach tych niebawem część powiatu będzie w zupełności wyszczepiona przez Grupy szczepiące K. B. K., a inna część oczekiwać będzie szczepień przez przeciążonego innemi zajęciami lekarza okręgowego, co z konieczności zajmie dużo czasu. O wyszczepieniu w takich warunkach całej ludności Galicyi w krótkim przeciągu czasu oczywiście mowyby być nie mogło, groźbie epidemii w ten sposób się nie zaradzi, o ile czynniki miarodajne nie usuną zła.

W końcu nadmienić wypada, że szczepienie odbywa się zupełnie bezpłatnie i że wysłannicy K. B. K. ani za szczepienie, ani wydawanie świadectw zaszczepienia, nietylko nie żądają, ale wręcz nie przyjmują od ludności żadnego wynagrodzenia. Zdarza się jednak, iż ludność, wywdzięczając się za niesioną im pomoc, nastaje na to, by przyjęto od niej skromne ofiary, składane dobrowolnie na rzecz Książęco-Biskupiego Komitetu pomocy. Grupy szczepiące przysyłają niejednokrotnie ofiary takie, ogłaszane potem w dziennikach. By wszakże uniknąć nawet pozoru przyjmowania wynagrodzenia, Sekcya Sanitarna K. B. K. wyraża życzenie, by Grupy szczepiące donosiły jej tylko o wysokości zebranych w jakiejś miejscowości datków, a same ofiary, wraz z listą imienną ofiarodawców, składały u miejscowych proboszczów z prośbą o przesłanie im na rzecz K. B. K. do Konstystorza krakowskiego.

KRONIKA.

Zbiórka darów wielkanocnych dla żołnierzy Polaków. We środę odbyło się w Magistracie krakowskim posiedzenie komitetu zbierania darów wielkanocnych dla żołnierzy Polaków oraz Legionistów polskich pod przewodnictwem ks. Arcybiskupa Symona. Wiceprezydent Dr Bandrowski złożył sprawozdanie o dotychczasowych pracach dokonanych oraz przygotowanych przez komitet ściślejszy i jego 2 podkomitety: I tak: wydano do ludności miasta odezwę o składanie na cele komitetu datków w gotówce i w naturze, jakoteż rozesłano ją do instytucyi finansowych, naukowych, przemysłowych, urzędów parafialnych i świeckich, oraz do licznych osób prywatnych — razem 2800 egzemplarzach. Poczyniono dalej przygotowania do zbierania składek publicznych po mieście oraz w lokalach rozrywkowych w dniu 19 marca tj. w niedzielę br. Równocześnie opracowano odezwę do ludności z apelem, ażeby w dniu tym przynajmniej datkiem 20 hal. przez zakupienie wydanej odznaki przyczyniła się do pomnożenia funduszów komitetu. — Uproszono również liczne grono Pań, do zajęcia miejsc przy 24 stolikach, w różnych punktach miasta. Podkomitet zakupów ustalił zawartość jednego pakietu z podarkami dla żołnierzy, obliczając jego koszt na okrągło 3 korony i nawiązał pomyślne rokowania tak w sprawie uzyskania tytoniu, jakoteż innych przedmiotów, wchodzących w skład podarków, — po cenach zniżonych, spotykając się wszędzie z życzliwą ofiarnością. W końcu sprawozdawca oznajmił obecnym, iż gmina m. Krakowa ofiaruje z funduszów miejskich na cele komitetu kwotę 1000 K., zaś Prezydyum miasta kwotę 100 K. Wykaz datków będzie ogłoszonym w dziennikach w dniach najbliższych. — Komitet zebrany przyjął do zatwierdzającej wiadomości całą dotychczasową działalność oraz zrządzenia Komitetu ściślejszego i podkomitetów i upoważnił je do przeprowadzenia w czyn przedstawionego mu programu dalszej akcyi.

Z Towarzystwa opieki nad zabytkami. Posiedzenie Wydziału Towarzystwa opieki nad polskimi zabytkami sztuki i kultury odbyło się dnia 12. marca b. r. — Wydział ukonstytuował się jak następuje: przez aklamacyę zostali wybrani: prezesem prof. Dr Jerzy hr. Mycielski. I. wiceprezesem ks. prałat Dr Czesław Wądolny, II. wiceprezesem Dr Adam Bogusz, I. sekretarzem Dr W. Stanisław Turczyński, II. sekretarzem Ks. Piotr Śledziewski, skarbnikiem Józef Onyszkiewicz. — Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia zastanowiono się nad wnioskami przekazanymi przez Walne zgromadzenie i załatwiono szereg spraw bieżących i administracyjnych. Do Wydziału kooptowani zostali pp. Jan Lankau i Jerzy Remer.

Imieniny brygadyera Piłsudzkiego przypadające na dzień 19. b. m. będą uroczyście obchodzone w Krakowie staraniem Ligi Kobiet N. K. N. O g. 9-tej rano odbędzie się nabożeństwo w kościele OO. Dominikanów. O 11-tej uroczysty poranek w Kino-Uciecha. O 4-tej w herbaciarni dla Legionistów koncert. Naczelny Zarząd Ligi wysyła też adres hołdowniczy do Brygadyera z podpisami wszystkich wielbicieli znakomitego wodza. Arkusze do podpisów wyłożone są we wszystkich handlach papieru i księgarniach, w sklepie Ligi Kobiet (Wiślna 4.) w biurze Nacz. Zarządu, Gołębia 20.

Śląsk Cieszyński a całość ziem polskich.

Wojna i wysunięcie przez nią sprawy polskiej na pierwszy plan zagadnień politycznych, ożywiły ruch wydawniczy polski w dziedzinie statystycznej i między innymi przyspieszyły wydanie niezmiernie aktualnej i pożytecznej „Statystyki Polski". Autorami jej są prof. dr A. Krzyżanowski i dr K. Kumaniecki, w opracowaniu jednak współdziałał komitet złożony z kilku osób, należących do polskiego Towarzystwa statystycznego. Zestawienie obejmuje: Galicyę, Królestwo, Poznańskie, Prusy Królewskie, Litwę, Białoruś, Wołyń, Kijowszczyznę, dalej z Prus Książęcych rejencyę olsztyńską, ze Śląska rejencyę opolską i Cieszyńskie. Ujemną stroną wydawnictwa jest, że książka mieści materyał o różnej wiarogodności i chronilogicznie niejednolity. Ale to już wynik naszych stosunków politycznych.

Prawie równocześnie pojawiła się broszura dra J. Buzka pt. „Pogląd na wzrost ludności ziem polskich w wieku XIX", stanowiąca I-szy zeszyt wydawnictw instytutu ekonomicznego N. K. N. Oba dzieła wciągają Śląsk Cieszyński w zakres zestawień, dotyczących ziem polskich, co jest rzeczą znamienną, a niezwykłą, zwłaszcza odnośnie do pracy dra Buzka. Ten bowiem, choć sam Ślązak, sprawę uświadomienia narodowego na Śląsku potraktował, jakby z lekceważeniem.

Zadaniem niniejszego artykułu jest porównanie — na podstawie obu prac — Śląska Cieszyńskiego z całością ziem polskich i określenie w cyfrach jego stosunku do nich. Jest on zaledwie małą cząstką całego obszaru. Ten obejmuje 779.897 km², a Śląsk Cieszyński stanowi w nim zaledwie 0.28%*). Wśród krajów austryackich zajmuje już nieco pokaźniejsze miejsce, bo 0.74% ich obszaru. Rzecz jednak inaczej się przedstawi, gdy weźmiemy pod uwagę ludność Śląska. Liczba jego mieszkańców w stosunku do ogólnej ludności całego obszaru wynosi 0.80%, czyli pod względem zaludnienia jest Śląsk Cieszyński cząstką ziem polskich 3 razy większą niż co do obszaru. Gęstość zaludnienia posiada Śląk tak wielką, jak żaden inny obszar ziem polskich, ani nawet poszczególne jego części. Dopiero po Śląsku Cieszyńskim (190 mieszkańców na 1 km²) idzie gubernia piotrkowska, do której należy okrąg fabryczny łódzki (171 mieszkańców); po niej rejencya opolska, następnie gubernia warszawska, która jednak skupienie swoje zawdzięcza głównie samej stolicy (845.000 mieszkańców w r. 1913). Śląsk Cieszyński przewyższa w tym względzie ogól ziem polskich blizko 2½ razy. W roku 1816 mieszkało w nim 62 ludzi na 1 km² *). Ludność ta wzrosła w części przez przyrost coroczny naturalny, który był mniejszy niż w ziemiach pod panowaniem pruskiem, ale większy, niż w Królestwie Polskiem i Galicyi. Na 1000 mieszkańców wynosił 14.9. Tak było jednak dopiero przy spisie w roku 1910. Dziesięć lat przedtem stał Śląsk Cieszyński (z 8.1 przyrostu na 1000 mieszkańców) niżej od wszystkich ziem polskich. W okresie 1880—1890 było znowu nieco lepiej (12). Świadczy to o znacznem ulepszeniu warunków hygienicznych w ostatnich latach. W ciągu lat od roku 1798 do 1857 wzrosła ludność Śląska Cieszyńskiego o 52%, od tego czasu do ostatniego spisu o 129%, tj. mniej niż w Królestwie (167%), lecz więcej niż we wszystkich innych krajach, w porównaniu z Poznanskiem prawie 3 razy tyle, 2 razy zaś więcej niż w Galicyi zachodniej*).

Wzrost tak wielki przypisać też należy imigracyi, natomiast emigracya, zabierająca tak dużo ludzi innym krajom, na Śląsku Cieszyńskim tylko nieznaczną odgrywa rolę. W r. 1890 naliczono na Śląsku Cieszyńskim 16.470 ludzi pochodzących z Galicyi, przy ostatnim spisie przeszło 2 razy tyle (38.381). Większe skupienie ludności na Śląsku Cieszyńskim widoczne jest w rozmieszczeniu jej. Gromadzi się ona głównie po miastach i ważniejszych centrach. Na Śląsku Cieszyńskim wypada 1 miejscowość z ludnością wyżej 5000 na 185 km², w Galicyi zaś na 785 km², na 100 mieszkańców kraju przypada tu 38.2 mieszczan, tam 17.6. Mniejszy procent ludności miejskiej ma również Królestwo, Księstwo Poznańskie i wogóle ziemia pod panowaniem rosyjskiem i pruskiem, z wyjątkiem rejencyi opolskiej. Przyrost naturalny (większy na Śląsku Cieszyńskim, niż w Królestwie Polskiem i Galicyi) zaznaczył się szczególnie w miastach, podczas gdy po wsiach nie dorównywał przyrostowi tamtych krajów.

Ludność ziem polskich jest w ogromnej większości katolicka; najmniej stosunkowo katolików jest na Rusi, Litwie i Prusach Książęcych. Śląsk Cieszyński ma większy procent katolików, niż owe kraje (75.66%), a także więcej niż Galicya i ziemie pod panowaniem pruskiem (z wyjątkiem znowu rejencyi opolskiej), a cokolwiek mniej niż Królestwo Polskie. Należy zato do krajów ze znacznym procentem protestantów, bo pod tym względem przewyższają go tylko ziemie pod panowaniem pruskiem. Odwrotny jest stosunek odnośnie do żydów. Procent ich (2.52) jest na Śląsku Cieszyńskim mniejszy 4 razy niż w Galicyi, 6 razy mniejszy niż w Królestwie Polskiem, a prawie 3 razy większy niż w krajach pod berłem pruskiem, gdzie ich najwięcej jest w W. Ks. Poznańskiem. Bezwyznaniowych liczy Śląsk więcej niż Galicyi i rejencya opolska, ale mniej niż wszystkie inne kraje.

Statystyka narodowościowa schodzi się w Królestwie Polskiem i Poznańskiem (a także i częściowo w Galicyi) z wyznaniową, ponieważ Polacy w tych krajach są przeważnie rzymsko-katolickiego wyznania, Niemcy protestantami, Rosyanie zaś prawosławnymi. Inaczej jest na Śląsku Cieszyńskim, ponieważ jest to jedyny kraj, w których większość protestantów przyznaje się do narodowości polskiej. Śląsk Cieszyński ma mniejszy znacznie procent Polaków niż Królestwo Polskie (o 16.9%), mało co mniejszy niż Galicya (o 3.7%), a większy niż ziemie pod panowaniem pruskiem (o 14.9%). W. Ks. Poznańskie ma jednak większy procent ludności polskiej, w Prusiech Książęcych zaś rejencya olsztyńska ma prawie 45.7%. Statystyka stara się także wskazać, jak się stosunki narodów mogą ukształtować pod panowaniem pruskiem w przyszłości przy dotychczasowych warunkach rozwoju. Osobna tablica zajmuje się porównaniem Polek z Niemkami co do płodności i liczby dzieci. Widać z niej, że więcej stosunkowo w r. 1910 było Niemek, które miały 1, 2, 3 i jeszcze 4 dzieci, ale więcej takich Polek, które miały od 5—9 dzieci, lub więcej ponad tę liczbę; a mniej takich, które nie miały wcale dzieci. W ogólności 100 mężatek, wdów i rozwódek niemieckich miało 410 dzieci, tyleż kobiet polskich miało ich 604.

S t o s u n k i e k o n o m i c z n e. Porównanie w tym względzie niedomaga, ponieważ cyfry odnośne pochodzą z czasów bardzo różnych; dla Śląska Cieszyńskiego z r. 1897, Galicyi 1912, Królestwa Polskiego 1909, ziem pod panowaniem pruskiem z r. 1900. Trzeba o tem pamiętać przy rozpatrywaniu poszczególnych zestawień. Śląsk miał (w r. 1897) ziemi ornej 17.4%, mniej niż wszystkie inne kraje. Wyjątek stanowi Litwa i Białoruś, które go znowu przewyższały (w r. 1887) co do przestrzeni leśnej. Co do obszaru, zajętego przez łąki i pastwiska, Śląsk Cieszyński zbliża się mniej więcej do innych ziem, pozostaje jednak bardzo w tyle poza rejencą opolską (16.2% do 36.7%). Ziemia na Śląsku Cieszyńskim jest wyzyskana należycie, gdyż nieużytki tworzą zaledwie 3.1%, czem wyróżnia się on korzystnie od reszty obszaru ziem polskich, które mają ich więcej. Znać w nim pracę nad wyzyskaniem ziemi; w r. 1842 mniejsza przestrzeń była oddana do użytku i mniej było lasów (63.000 ha w r. 1842, 71.000 ha w r. 1897).

Podział własności ziemskiej był następujący: Najwięcej, bo 80.8% było gospodarstw poniżej 5 ha, mianowicie (w r. 1902) zajmowały one razem 16.3% powierzchni. Na całym obszarze ziem polskich nie było stosunkowo tak wielce tego rodzaju gospodarstw. Szczególnie oddala się w tym względzie od Śląska Królestwo Polskie (w r. 1892). Lecz w Galicyi i rejencyi opolskiej zajmowały średnie, chłopskie (10-morgowe) gospodarstwa więcej stosunkowo całej powierzchni, niż na Śląsku Cieszyńskim. Większych gospodarstw, mających 5—20 ha, było natomiast mniej (16.1%), niż gdzieindziej; zajmowały one też mniejszy precent powierzchni niż w innych krajach, z wyjątkiem Prus Książęcychi rejencyi opolskiej. Gospodarstwa, liczące od 20—100 ha, stanowiły 2.7%, t. j. mniej, niż we wszystkich innych krajach, z wyjątkiem Galicyi i rejencyi opolskiej; powierzchnia, jaką one zajmowały, była 15.2% cząstką całej powierzchni, większą niż w Królestwie Polskiem, Galicyi i rejencyi opolskiej, mniejszą niż w innych krajach.

Silna reprezentacya większej własności na Śląsku Cieszyńskim wyjdzie na jaw, gdy weźmiemy pod uwagę gospodarstwa, obejmujące powyżej 100 ha do 2000 ha i wyżej. W porównaniu do ogółu gospodarstw jest ich wprawdzie zaledwie 0.4% mniejszy niż wszędzie gdzieindziej; lecz zajmują one 45.4% całej powierzchni, więcej, niż we wszystkich innych krajach polskich z wyjątkiem Galicyi W. Ks. Poznańskiego. W Królestwie Polskiem powierzchnia ich jest tylko o małą odrobinę mniejszą procentowo. Skupienie ziemi w ręku niewielu właścicieli na Śląsku Cieszyńskim występuje tu zatem bardzo wydatnie, zwłaszcza, że największy procent powierzchni zajmują gospodarstwa, liczące powyżej 2000 ha.

Fr. Popiołek.

(Dokończenie nastąpi).

*) Obszar Śląska Ciesz. podany jest błędnie; ma być 2282 km² (nie 2222). Odpowiednio do tego także gęstość ludności wypadnie inaczej, 190 (nie 196). Porów.: „Die Ergebnisse der Volkszählung vom 31 Dez. 1910 in Schl." i „Schlesiens Bevölkerung 1910", obydwa dzieła wydane przez urząd statystyczny. Ten sam błąd jest także w broszurze Dra Buzka. Powstał zaś w ten sposób, że obszar powiatu frydeckiego podano 402 km² zamiast 462.

*) „Pogląd na wzrost ludności ziem pol." Dra Buzka str. 5.

*) „Pogląd na wzrost ludności ziem pol." Dra Buzka str. 6—10.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z Ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny i kierujący Roman Woyczyński. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.